

Będą kary za bezobjawową nienawiść?



W połowie XX wieku lewica wymyśliła schizofrenię bezobjawową. Stało się to w tzw. Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. ZSRR był państwem realnego socjalizmu. Szukając analogii geopolitycznej można je określić mianem Unii Wschodnioeuropejskiej z azjatycko-turańskim farszem. Ideologią panującą był komunizm z biegiem czasu coraz bardziej zacofany w stosunku do ideologii „nowej lewicy” bazującej na założeniach Szkoły Frankfurckiej, dziś dominującej w tzw. Unii Europejskiej.

“Schizofrenia Bezobjawowa”

Określenie “schizofrenia bezobjawowa” lub „pełzająca” było stosowane w stosunku do osób sprzeciwiających się dziejowej konieczności podążania drogą postępu i rozwoju. Jedną z prześladowanych osób był pisarz Władimir Bukowski – “rosyjski obrońca praw człowieka, pisarz, publicysta, więzień polityczny oraz polityk polskiego pochodzenia. Jeden z najaktywniejszych i najbardziej znanych na świecie uczestników ruchu dysydenckiego w ZSRR”.

” W książce ‘I powraca wiatr...’ opisał swoje dwunastoletnie doświadczenia: “Dla »leczenia wzburzonych«, a mówiąc dokładnie, karania, stosowano w zasadzie trzy środki. Pierwszy – aminozyna. Pod jej działaniem człowiek zazwyczaj zapadał w śpiączkę, w jakieś takie otępienie, że przestawał pojmować, co

się z nim dzieje. Drugi – sulfazyna albo siarka. Ten środek powodował zazwyczaj silne bóle i dreszcze. Temperatura podskakiwała do 40-41°C i utrzymywała się przez dwa, trzy dni. Trzeci – ukrutka. To uważane było za najcięższe. Więźnia mocno owijano od nóg aż po pachy mokrym, skręconym prześcieradłem albo pasami z płótna żaglowego. Schnąc materiał kurczył się, powodując straszliwy ból i pieczenie całego ciała. Zazwyczaj powodowało to szybko utratę przytomności i do obowiązków siostry należało tego doglądać. Wówczas ukrutkę chwilowo rozluźniano, pozwalając delikwentowi odetchnąć i dojść do siebie, po czym ponownie go zawijano. To mogło powtarzać się kilkakrotnie”.

Bukowski został w 1976 roku wymieniony na sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Chile Luisa Corvalana i zamieszkał w Londynie.

Powszechnie ordynowano “piąchopirynę” – kułazinę (od rosyjskiego słowa kułak – pięść), duszono i gwałcono. “Chorzy” spędzali w ośrodkach wiele lat i nigdy nie wiedzieli, jak długo będą tam siedzieć – w przeciwieństwie do skazanych na więzienie. Jeżeli takie było życzenie GRU, lekarze mogli zawsze uznać ich za “niedostatecznie wyleczonych”. / **ANNA ZECHENTER: Nieprzedawnione/IPN/**

Początkowo hołubiony na zachodzie i przyjmowany z honorami, Władimir Bukowski przestał być z biegiem czasu autorytetem dla zachodniego mainstreamu, m.in. z powodu licznych porównań Unii Europejskiej do Związku Radzieckiego.

Kara za bezobjawową nienawiść

Postulat karania za bezobjawową nienawiść oraz represje za rozpowszechnianie prawdziwych informacji, ale mogących szkodzić/nowa kategoria/ jest naturalną konsekwencją ścieżki ideologicznej, którą podąża świat transatlantycki wraz z Unią dziś już jawnie antyeuropejską, a nazywaną wciąż europejską. W Polsce właśnie rozpoczął się kolejny etap klasycznego

приготовления /podgotowki propagandowej/.

Lewica, która posługuje się na każdym kroku *gadzią mową* wymierzoną w prawdę, dobro i piękno, a często nawet w zwykłą codzienną normalność, chce karać więzieniem za... *moję nienawiści*. Wszystko w obronie dobrego samopoczucia siły przewodniej. O jaką siłę przewodnią chodzi? Gdybym napisał siłę przewodnią rewolucji komunistycznej, to część młodszych czytelników nie zrozumiałaby, dlatego aktualizując: chodzi o aktywistów. O aktywistów zaangażowanych w walkę o realizację ideałów globalistycznych i neomarkistowskich. Aktywistów genderowych, klimatycznych, sanitarnych. Chodzi o dobre samopoczucie i "godność" degeneratów zajmujących się zwykłym donosicielstwem, szczuciem, a w niektórych przypadkach "współczesnym szmalcownictwem", współpracujących z organizacjami monitorującymi zachowania normalne i patriotyczne.

„Granice naszego języka są granicami naszego świata”

Nie chodzi tylko o wolność słowa, którą chcą nam odebrać, lecz również o względnosc słowa używanego czyli o *gadzi język*, którym posługują się współcześni lewicowi faszyci tworząc absurdalne neologizmy.

A teraz podam najnowszy postulat w tłumaczeniu na ludzki język:

Kto obraża „mowę nienawiści” złodzieja, zboczeńca, a także niemieckiego hitlerowca, rosyjskiego lub żydowskiego bolszewika, syjonistę, ukraińskiego banderowca, terrorystę uprzywilejowanej narodowości, murzyńskiego rasistę, obraża go ze względu na dezorientację moralną, seksualną lub na narodowość, wyznawaną ideologię komunistyczną, satanistyczną lub bezwyznaniowość (!) ten podlega karze więzienia.

Chodzi również o pedofilię i qrwofilię (umiłowanie wszystkich form prostytucji i przemysłu pornograficznego) do których coraz częściej przyznają się degeneraci podciągając to pod flagę *lgbtq+p-f*. Grzechem byłoby nie wspomnieć o postulatcie karania za wyrażoną dezaprobatę moralną połączoną z odczuciem estetycznego niesmaku nazywaną homofobią lub qrwofobią. Tu znów mamy do czynienia z brakiem zarzucanego „objawu chorobowego”. Moralna ocena występku jest sprowadzona do rzekomej fobii, którą na dodatek traktuje się jak... przestępstwo nienawiści. Nienawiści bezobjawowej.

[Źródło](#)